Nr. 190 Kraków, Wtorek 11 lipca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 etm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 296.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 10 lipca: Wiedeń, 10 lipca.

Rosyjski teren wojenny: Wczorajszy dzień minął stosunkowo spokojnie. Poszczególne wypady nieprzyjaciela zostały odrzucone.

Włoski teren wojenny: Na froncie Soczy ograniczała się działalność bojowa do ognia działowego i walk powietrznych. Nasze hydroplany obrzeciły ponownie bombami zakłady Adryi.

Między Brentą a Adygą walczono w kilku miejscach zacięcie. Na nasze linie na południowy wschód od Cima Dieci wykonały znaczne siły alpini kilka ataków; zostały one przez oddziały naszych pułków piechoty nr. 17 i 70 wśród najcięższych strat po stronie nieprzyjaciela odrzucone. Przeszło 800 poległych Włochów leży przed naszymi okopami. W nocy rozbił się nieprzyjacielski atak w obszarze Monte Interrotto. W odcinku na wschód od doliny Brenty zaatakowali alpini koło Valmorbia i górę Monte Corno i zajęli tę górę, potem jednak utracili ją z powrotem dzięki kontratakowi naszych tyrolskich strzelców krajowych, którym tu poddało się 455 Włochów.

Południowo-wschodni teren wojenny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą dnia 10 lipca: Wiedeń, 10 lipca:

Dnia 9 z brzaskiem dnia spotkał nasz krążownik „Novara“ na drodze Otranto grupę złożoną z czterech albo jak wszyscy przy tem wzięci do niewoli zgodnie podają, pięciu uzbrojonych angielskich strażniczych parowców i zniszczył je wszystkie ogniem działowym. Wszystkie parowce płonąc, zatonęły, trzy z nich po eksplozyi kotłów. Ze wszystkich załóg zdołała „Novara“ wyratować tylko 9 Anglików. *Komenda floty.*

Ofenzywa rosyjska.

Generałowie „brusiłowscy“ przeciw taktyce Brusiłowa.

Wczoraj przytaczaliśmy depeszę, streszczającą informacye „Vossische Zeitung“, dotyczące **frondującego stanowiska 4 generałów**, dowodzących armiami, podległemi naczelnej komendzie Brusiłowa, a **przeciwnych bezwzględnej jego taktyce ofenzywnej.**

Owi generałowie: Leszycki, Kaledin, Szczerbatow i Sacharow, postanowili w specyalnym **memoryale** wyłuszczyć swoje stanowisko.

Ten jedyny w swoim rodzaju memoryał, w **którym poszczególni komendanci armii występują przeciwko naczelnemu kierownictwu,** notabene stał się przedmiotem różnych **niedyskretnych omawiań.**

Zeszłej środy pomocnik ministra wojny, gen. Frołow, wygłosił w klubie oficerów armii i marynarki referat o obecnej sytuacyi wojennej, w którym otwarcie przyznał, że niektórzy generałowie, podlegli komendzie Brusiłowa, opracowali plan za wstrzymaniem na pewien czas ofenzywy, ale że ten pomysł zapewne rozbije się o żelazną energię Brusiłowa.

Inny pomocnik ministra wojny, gen. Tumanow, świeżo zamianowany szefem intendantury, ze swojej strony upewniał dostawców wojennych (!), że nie powinni dać na siebie wpływać pogłoskom, iż Brusiłow znajduje się w ostrem przeciwieństwie do swoich generałów... Na południowo-zachodnim froncie rosyjskim ma prawo rozkazywania tylko Brusiłow, który znów odbiera rozkazy od cara.

Fakt, iż dostawcy wojenni są już wtajemniczeni w kwestyę istnienia frondy generalskiej, świadczyłby, iż spór cały, a raczej wieści o nim, wyszły już poza sfery wojskowe, co, dodamy, tem silniej oddziałać może na rosyjską opinię publiczną w kierunku przeciw-brusiłowskim, ile że Brusiłow i tak uważany jest za niezwykłego marnotrawcę krwi ludzkiej.

Okrucieństwo Rosyan względem własnych wojsk.

Korespondent „Berliner Tageblattu“ pisze:

Jak ogromną wagę przykłada naczelne dowództwo rosyjskie do przełamania frontu sprzymierzonych nad Koropcem, świadczy okrucieństwo, z jakiem pędzono szturmujące kolumny przeciwko niszczącemu ogniowi dział. Widziano, jak oficerowie i podoficerowie knutami i biczami smagali ociągających się żołnierzy, a karabiny maszynowe ostrzeliwały z tyłu własne wojsko, nie chcące iść do ataku.

Kozacy patrolowali wzdłuż całego frontu, aby wyszukiwać ukrytych zbiegów. Gdy zdziesiątkowane masy nie mogły przedostać się przez stosy trupów swych poprzedników, rosyjska artylerya otworzyła na nie gwałtowny ogień.

Z komunikatu rosyjskiego.

(BK). Wojenna kwatera prasowa ogłasza następujący biuletyn rosyjski z 7 lipca po południu:

Front zachodni: Walki na zachód od dolnego Styru trwają dalej i mają przebieg dla naszych wojsk bardzo korzystny. W okolicy Gałuzia (18 klm. na zachód od Rafałówki) i Optowy (13 klm. na zachód od niej), oraz w okolicy Wołczka (13 klm. na południowy zachód od Rafałówki) zdobyliśmy stanowiska, wybudowane przez Niemców i Austro-Węgrów. Nieprzyjaciel uciekał pod naszym ogniem artyleryjskim. — Wzięliśmy znowu wielu jeńców. Komendant jednego pułku wraz ze swoim adjutantem wpadł w nasze ręce. Kawalerya ścigała nieprzyjaciela zwłaszcza w stronę Wołczka i wzięła mu jedną baterye Kruppa, złożoną z 6 dział, która zdołała dać zaledwie kilka strzałów. Później zdobyliśmy po zaciętej walce wieś Komarów (10 i pół klm. na południowy zachód od Czartoryska). Donoszą o obsadzeniu przez naszą dzielną kawaleryę dworca Maniewicze (23 klm. na północ od Kołków). Podczas pościgu wzięliśmy nieprzyjacielowi jeszcze jedną baterye z 4 dział, prócz tego 3 działa ciężkiego kalibru. Na południe od Stochodu w okolicy dolnej Lipy ogień działowy.

Galicya: Pod Hładkami próbował nieprzyjaciel posunąć się dalej, lecz został odrzucony

przez przygotowane wysadzenie miny. Według ostatnich wiadomości, ogólna liczba jeńców wziętych 4 i 5 lipca na zachód od dolnej Strypy wynosi 270 oficerów i 9900 żołnierzy. Zdobyliśmy dotychczas 29 karabinów maszynowych, 6 miotaczy bomb, 2 miotacze min, przeszło 5000 karabinów i miotacze płomieni. Na północny zachód od Kimpolungu nieprzyjaciel atakował energicznie, ale został za każdym razem odparty.

Przed wyborami do Rady miejskiej w Warszawie.

Piątkowe gazety warszawskie przynoszą ostateczną decyzyę centralnego demokratycznego oraz narodowego komitetu wyborczego, zrzekającą się wystawiania swoich list w kuryi VI, uważając, że miejsca radców z tej kuryi powinny być pozostawione dla reprezentantów robotniczych.

Centralny komitet demokr. poleca swoim wyborcom, aby głosowali w kuryi VI na listę bądź narodowego komitetu robotniczego, bądź P. P. S.

Centr. komitet wyborczy narodowy wzywa do wyłącznego głosowania na listę robotników „narodowców“.

Zrzeszenie żydowskie wydać ma komunikat, uzasadniający stanowisko zrzeszenia w wyborach z VI kuryi, z listą kandydatów oraz programem dalszej akcyi wyborczej.

Zrzeszenie żydowskie postanowiło w jak najenergiczniejszy sposób zwalczać kandydaturę Pryłuckiego.

A zatem w obozie żydowskim toczyć się będzie walka, w której p. Pryłuckij na czele zaimprowizowanego komitetu reprezentuje odłam litwacki w przeciwstawieniu do zrzeszenia, które pragnie dojść do pojednawczego *modus vivendi* z Polakami.

W myśl ordynacyi wyborczej do Rady miejskiej w Warszawie kandydaci muszą się wykazać znajomością języka polskiego w słowie i piśmie.

Co do pewnych kandydatów sprawdzano tę okoliczność. Zdyskwalifikowaniu uległo przytem 3 kandydatów, a to Eliasz Strygler, Hersz Weinberg i Mojżesz Jurgenstein — wszyscy wystawieni przez Bund łącznie z „lewicą P. P. S.“.

Na ich miejsce będą musieli być wpisani na odnośną listę inni kandydaci.

Z Tłumacza.

„Gazeta Wieczorna“ donosi z Tłumacza:

Po zarządzonej jeszcze 12-go z. m. ewakuacyi miasta, Tłumacz opustoszał niemal zupełnie. Wyjechały władze cywilne a za niemi prawie wszyscy mieszkańcy. W miasteczku pozostała jedynie komenda wojskowa, kilku starszych urzędników emerytów oraz najuboższa ludność, złożona przeważnie z kobiet. Wydano młodzieży szkolnej tymczasowe świadectwa, umożliwiające jej wyjazd bez straty roku szkolnego, oraz zarządzono wyjazd wszystkich mężczyzn, zdatnych do służby wojskowej.

Miasteczko, puste i głuche, przykry przedstawia widok: sklepy niemal wszystkie zamknięte, na ulicy czasem tylko pojawi się przechodzień, jedynie ruch wojskowy ogromny. Z uderzeniem godz. 9. wedle wydanego rozporządzenia, nie widać już na ulicach ani jednego cywilnego mieszkańca.

Ogłuszający huk dział z pobliskich pól bitew trwa bezustannie. Podczas bitwy, rozgrywającej się poza Olesza, wsią nieopodal Tłumacza, słychać było dokładnie nietylko huk strzałów artyleryi, lecz i nieustanny grzechot karabinów maszynowych.

Rosyanie atakują zawzięcie, śląc w te okolice ogromną ilość konnicy, złożonej przeważnie z Czerkiesów, a zaopatrzonej w liczną lekką artyleryę. Walki są wogóle bardzo intensywne, wiele miejscowości po kilkakroć zmienia swych posiadaczy, jak np. wioska Issaków, która trzy razy przechodziła z rąk do rąk, nakoniec pozostała w rękach wojsk austryackich. W pobliskich Półnikach staczano walki na polach, okrytych bujnym urodzajem. Łan dworski o przepięknem zbożu zabarwił się czerwieńszą od maków purpurą krwi... Trupy atakujących z ogromną forsą Rosyan gęsto zaległy przestrzenie dojrzewającego zboża.

Wizyty groźnych gości powietrznych i łuny ogniste stały się już zjawiskiem codziennem. Mieszkańcy wiosek okolicznych, zajętych przez Rosyan, oświadczyli ze zgrozą, że zachowanie się nieprzyjaciela wobec pozostałej ludności jest zgoła inne, niż podczas pierwszej bytności. We wsi Jezierzany pod Tłumaczem, zamieszkałej prawie wyłącznie przez ludność narodowości ruskiej, oraz w Półnikach napół dzikie pułki czerkieskie pokaleczyły, „hulając“ w wiosce, przeszło 100 chłopów tamtejszych. Kobiety i dziewczęta gwałcili Czerkiesi publicznie — pastwiąc się nad niemi w bestyalski sposób, tak, iż kilka z nich na miejscu wyzionęło ducha.

W Tłumaczu niema ani jednego mieszkańca z ludności żydowskiej. Opuścili całe swe mienie, sklepy i przedsiębiorstwa, uchodząc przed grozą najeźdźców. Pozostali jednak nieliczni mieszkańcy spoglądają w przyszłość z nadzieją, że krwawe zmagania zostaną pomyślnie dla armii austryackiej rozstrzygnięte i z ufnością czekają, co przyniesie najbliższa przyszłość.

Przepisy w sprawie odzieży i bielizny w Niemczech.

Wiadome rozporządzenie Rady związkowej w Niemczech z dnia 10 czerwca 1916 czyni zakupno wyrobów tkackich z reguły zależnem od przedłożenia urzędowego poświadczenia, które otrzyma się, jeżeli się udowodni, że zachodzi rzeczywista potrzeba sprawienia sobie n. p. odzieży, bielizny i t. p.

Niekoniecznem jest stawienie takiego dowodu, jeżeli za koniecznością zakupna przemawia przypuszczenie.

Pewne drogie towary luksusowe nie podlegają temu rozporządzeniu.

Z reguły najważniejszą podstawą do stwierdzenia konieczności udzielenia poświadczeń będą osobiste stosunki poszczególnych osób, przyczem w pierwszej linii miarodajnem będzie zawodowe zatrudnienie wnioskodawcy. Ci, których zawód absorbuje więcej odzieży, będą mieli prawo do zakupna odpowiednio większej ilości lub do częstszego zaopatrzenia się w odzież, aniżeli ci, których zawód nie wymaga tak często nowej odzieży, albo którzy na dłuższy czas posiadają dostateczne zapasy bielizny i odzieży.

Konieczność zaopatrzenia się w bieliznę i odzież, można upatrywać w następujących przypadkach: przy zakładaniu nowego ogniska domowego, dla położnic i dzieci, w przypadkach choroby i śmierci, przy szczególnych uroczystościach kościelnych, przy wyborze zawodu, jeżeli zachodzi przypuszczenie, że odnośna osoba faktycznie nie posiada zapasów bielizny i odzieży ponad zwykłe zapotrzebowanie.

Nie można jednak w czasie wojennym uważać za wskazane, aby przy zakładaniu nowego ogniska domowego sprawiano sobie wyprawy w zwykłej ilości, obliczonej na długi okres. Młode małżeństwo musi się raczej zadowolnić mniejszemi zapasami bielizny i odzieży i ukompletowanie swego zapotrzebowania odłożyć na czas po wojnie.

Bieliznę i odzież dla niemowląt będzie wolno zakupywać bez poświadczenia. Co do bielizny i odzieży dla położnic oraz dla dzieci poniżej lat 14, można konieczność zakupna uważać za samo przez się rozumiejącą, o ile wnioski stawia się w umiarkowanych granicach i o ile uzasadnionem jest przypuszczenie, że z odzieżą dla dzieci nie będzie się czyniło żadnych zbytków.

W wypadkach chorób i śmierci poświadczenie na zakupienie potrzebnej ilości bielizny lub ubrań żałobnych może być udzielone bez dalszego kwestyonowania, lecz o ile chodzi o żałobę, tylko w granicach odpowiadających obecnym stosunkom.

Przy konfirmacyi lub pierwszej komunii ubranie uroczyste oraz ubranie potrzebne dla wstąpienia do szkoły lub zakładu może być zakupione bez dalszych potrzebnych dowodów.

Dla tych kół ludności, które według stosunków majątkowych, w których żyją, na ogół nie posiadają zapasów bielizny i ubrań, po jednorazowym uwzględnionym wniosku o udzielenie kwitu na jedną lub dwie części ubrań lub ubranie wierzchnie, można zaniechać roztrząsanie potrzeby. To samo odnosi się do drugiego i trzeciego wniosku o udzielenie kwitu, jeżeli według zajęcia wnioskodawcy lub z innych powodów okazuje się potrzeba zastąpienia tych części ubrania.

Co do osób wojskowych należy wychodzić z założenia, że podoficerowie i szeregowcy w dostatecznej mierze otrzymują w drodze urzędowej bieliznę. Poszczególne wypadki dalszego zaopatrzenia należy zbadać. Oficerowie, idący w pole, lub wracający z urlopu z pola, lub po przebyciu choroby, mogą uzyskać kwit na zaopatrzenie w bieliznę.

Kronika wojenna.

IV. pożyczka wojenna na Węgrzech. (Węg. BK). Ministerstwo finansów zamknęło już po większej części rachunki, dotyczące pożyczek wojennych. Można stwierdzić, że na czwartą pożyczkę wojenną sybskrybowano na Węgrzech około 1930 milionów koron.

Zakaz wywozu z Szwajcaryi do Francyi. Jak „Suisse Liberal“ donosi, zakazała rada związkowa aż do dalszego rozporządzenia wywozu do Francyi maszyn, narzędzi i części składowych tychże. Dotąd istniał zasadniczy zakaz wywozu, ale można było z łatwością uzyskać specyalne pozwolenia na wywóz. Obecnie proszące o pozwolenie na wywóz firmy otrzymują zawiadomienie, że wywóz jest całkowicie zakazany, dopóki rokowania w Paryżu są w zawieszeniu.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 10 lipca.

Obrady komisyi gospodarczej Koła polskiego. Dzisiaj rano o godz. 10 rozpoczęły się w sali konferencyjnej magistratu obrady komisyi gospodarczej Koła polskiego. Przedmiotem obrad jest między innymi sprawa zakładu odbudowy kraju i sprawa banku miejskiego. W obradach bierze udział kilkunastu posłów, między innymi posłowie dr Marek i Diamand.

Rocznica urodzin Sienkiewicza. Rektorat i profesorowie Akademii sztuk pięknych w Krakowie wysłali do Henryka Sienkiewicza, z okazyi jego siedmdziesiątej rocznicy urodzin, pismo hołdownicze.

Sprawa handlu cukrem. Magistrat ogłasza, iż kupcy detaliczni mogą zakupywać cukier celem dalszej odsprzedaży nietylko od kupców hurtownych, uznanych za takich przez Centralę cukrową, lecz również od innych detalistów.

Opera w teatrze miejskim. We wtorek powtarza nasza opera „Fausta“ w nowej obsadzie ze znakomitymi gośćmi w partyach głównych. W powtórzeniu tem usłyszymy p. Maryę Pilarz-Mokrzycką (Małgorzata) i pierwszego tenora opery w Pradze p. Leona Geitlera (Faust). Z dalszych zmian w obsadzie arcydzieła J. Gounoda wymienić należy partyę Siebla, którą obecnie śpiewa p. Janina Nowakowska.

Z teatru ludowego komunikują nam: Dyrekcya wprowadza w środę na repertuar bajkę p. t.: „Tomcio Paluch“ w 14 obrazach. Świat dziecięcy będzie miał wielką uciechę, bo nietylko treść, wystawa i tańce będą bawiły młodocianych widzów, ale co najważniejsza główną rolę Tomcia Palucha odegra jeden z milusińkich, 10-letni chłopczyk Józio Z.

Bajka „Tomcio Paluch“ wywoła wśród dzieci i młodzieży ogromne zainteresowanie. Bogata treść przewija się w 14 malowniczych obrazach. Tytuły niektórych odsłon mówią same za siebie: „Sen ludożercy“, „Ucieczka Tomcia“, „Szlafmyca i buty“ i t. d. Dodajmy do tego, że na scenie tańczą kadryla prawdziwe buty, hulają wesoło ogromne żaby i maszerują gnomy. — Początek przedstawień „Tomcia Palucha“ o godz. 7 wieczorem, koniec wkrótce po 9 godzinie.

Koncert Pepy Bartonia. W bieżącym tygodniu wystąpi znów u nas tak sympatycznie znany skrzypek czeski Pepa Bartoń. Młodociany artysta da się słyszeć raz jeden tylko, zatrzymując się w Krakowie jedynie dla zagrania na rzecz kolonii wakacyjnych uczniów szkół średnich. Razem z Pepą Bartoniem wystąpi wytworna pianistka p. Marya Heller-Sardecka.

Na drodze do konsolidacyi stronnictw w Warszawie.

Z Warszawy donoszą do piotrkowskiego „Dziennika Narodowego":

Jak już wiadomo, komisya wyborcza na konferencyi stronnictw, odbytej w Resursie obywatelskiej dnia 29 czerwca, określiła się jako sekretaryat delegacyi międzypartyjnej stronnictw.

Co do stosunku przedstawicieli stronnictw w komisyi toczyły się przez pewien czas pertraktacye; w rezultacie ustalono następujący stosunek: Koło międzypartyjne 21 delegatów, C. K. N. 18 delegatów, Liga państwowości polskiej 15 delegatów.

Czy konsolidacya, osiągnięta tym sposobem, utrzyma się — zdania są podzielone. Lewica buduje na niej wiele — prawica zachowuje rezerwę.

Jednakże wedle wszelkiego prawdopodobieństwa żywioły prawe są bliskie zdecydowania się na politykę czynu. Przypuszczenie to wiążą wtajemniczeni z relacyami jednego z wybitnych przedstawicieli prawicy, który z podróży swej za granicę przywiózł nader ciekawe wieści. Konferował mianowicie z kierującemi sferami grupy, zoryentowanej na wschód, które powiedziały mu, że na Rosyę niema co liczyć. Obecny rząd jest bardzo reakcyjnie w sprawie polskiej usposobiony, poza samorządem miejskim, w razie zwycięstwa, możnaby się spodziewać co najwięcej samorządu ziemskiego w jakiejś niemniej od miejskiego dziwacznej formie. Gdyby nawet doszły do władzy żywioły centrowe, kadeckie — poprawy stosunku nie należy się spodziewać. Milukow jest nader antypolsko usposobiony.

Wielopolski i jego grupa jest zmuszona (!) działać po dawnemu i porozumiewać się z rządem rosyjskim; zupełnie słusznem jest jednak, że zarówno Galicya, jak i Królestwo starają się porozumieć z Wiedniem i Berlinem, stojąc na gruncie niepodległości. Sfery miarodajne w Londynie bardzo słabo są w kwestyi polskiej poinformowane; w Paryżu na ogół bardzo jej niechętne.

O stanie wewnętrznym Rosyi przywiózł informator relacye, potwierdzające wieści o dezorganizacyi, ekonomicznym upadku, braku robotników, drożyźnie, 4 dniach bezmięsnych, powszechnej depresyi i niewierze w zwycięstwo.

W wyżej przytoczonych relacyach widzą politycy warszawscy przyczyny znanego artykułu „Dwugroszówki" z dnia 1 lipca p. t. „Polska a Rosya", który wywołał w Warszawie sensacyę jako zapowiedź zwrotu w dotychczasowych poglądach narodowej demokracyi.

Odsłonięcie Tarczy Legionów w Tarnobrzegu.

Wspólnemi siłami pow. kom. nar. i koła Ligi kobiet odbyło się dnia 18 czerwca b. r. odsłonięcie Tarczy Legionów polskich. Uroczystość poprzedziła msza polowa. Po nabożeństwie odbył się przy dźwiękach orkiestry pochód przez przystrojone w zieleń i chorągiewki o barwach narodowych ulice miasta. W pochodzie wzięła udział młodzież szkół ludowych, szkoły realnej, deputacye szkolne z powiatu tarnobrzeskiego, duchowieństwo, przedstawiciele zwierzchności gminnych i gminnych komitetów narodowych, inteligencya i lud okoliczny. Na placu Legionów Polskich wybudowany został piękny kiosk, w którym umieszczono tarczę Legionów. Gdy pochód zatrzymał się przed kioskiem, przemówił w gorących słowach do zgromadzonej publiczności prezes P. K. N. P. Zbigniew Horodyński, marszałek powiatu, w imieniu N. K. N., którego delegat z powodu opóźnienia się pociągu, przyjechał dopiero w południe. Po przemówieniu odsłonił tarczę wbijając złoty gwóźdź N. K. N. Honorowy gwóźdź brygadyera Piłsudskiego wbitym został przez porucznika I brygady Bolesława Szełkowskiego. Następnie wbijały gwoździe delegacye gmin, szkół, komitetów gminnych narodowych, kas Reifeisena i innych instytucyj, oraz osoby prywatne.

O godz. 5 popołudniu w pięknie, staraniem legionistów z biura werbunkowego z Sandomierza, przybranej sali „Sokoła", wypełnionej po brzegi słuchaczami przemawiał prof. dr M. Straszewski, delegat N. K. N., pocztem sierżant Legionów polskich Gliszczyński w treściwych słowach podał przebieg dotychczasowych walk Legionów, ilustrując je obrazami świetlnymi. Ofiarność ludzi na cel tak piękny i wzniosły, jak zasilenie wdów i sierót po legionistach pomimo trudnych warunków była bardzo wielka. Zbiórka do puszek i rozsprzedaż kartek i wydawnictw N. K. N. przyniosła kwotę 1076 K 90 h, z gwoździ do Tarczy, wstępów i bufetu 3995 K 98 h. Czysty dochód w kwocie 2931 K 66 h ulokowano w Pow. kasie oszczędności na książeczkę nr 5960.

Dochody Rosyi w Polsce.

W roku 1912 wpłynęło z naszego kraju do skarbu rosyjskiego: 229,8 milionów rubli, rozchody były 140,2 milionów rubli, czyli skarb rosyjski zyskiwał na Polsce rocznie 89,6 milionów rubli. W przychodzie jednak nie podają się wpływy z dróg żelaznych, a zatem i rozchód 29,7 na utrzymanie ministerstwa komunikacyi powinien być wyłączony. W ten sposób otrzymamy 119,3 milionów rubli, po 10 milionów rubli zysku miesięcznie pomimo, iż 51 milionów, a zatem $^{1}/_{10}$ całości wydatków płaciliśmy na ministeryum wojny, aczkolwiek w stosunku do ludności państwa byliśmy tylko jedną czternastą, a w stosunku do przestrzeni $^{17}/_{100}$ częścią. Natomiast koszty oświaty wynosiły zaledwie $4^{1}/_{2}$ miliona, tj. dwie setne dochodów zwyczajnych. Dalej w wydatkach figuruje 31,6 milionów rubli kosztów utrzymenia w naszym kraju ministerstwa finansów.

Kasy oszczędności w naszym kraju miały na 1 stycznia 1913 r. 72 mil. rubli, które całkowicie lokowano w rencie państwowej i pożyczkach państwowych i ani grosza nie obracano na jakiekolwiek cele krajowe ani na hipoteki, nie lokowano nic w listach ziemskich lub miejskich polskich. To samo z rezerwami banków i wielu Tow. akcyjnych, lokowanych w papierach rządowych lub przez rząd gwarantowanych, których było w 1913 roku — za 155 milionów rubli. Czyli, że te 227 milionów rubli wycofywane z naszego kraju w formie stałej oszczędności, niczem nie przyczyniały się do umierzwienia życia ekonomicznego Królestwa Polskiego. Do tej sumy trzebaby dodać rezerwy z ubezpieczeń Towarzystw asekuracyjnych rosyjskich, operujących u nas. Rezerwy te lokowane są we wszystkich możliwych i niemożliwych papierach rosyjskich państwowych, komunalnych i prywatnych, a ani grosza w jakichkolwiek miejskich lub przemysłowych papierach polskich.

Dla charakterystyki poruszonego przedmiotu nadmienić należy, iż podatek z kapitałów wynosił w r. 1912 rubli 1,722 907, co dowodzi o oszczędności wolnej w kraju, licząc 5% zysku w przecięciu rubli 689 mil. rubli, czyli wraz z powyżej dla nas nieczynnemi: Kasy oszczędności 72, papiery państwowe 155, rezerwa ubezpieczeń 84 — otrzymamy przypuszczalnie 1000 milonów, czyli cały miliard rubli naszych krajowych oszczędności z wyjątkiem inwestycyi.

Protest socyalistów rosyjskich w Londynie

Przed kiku dniami odbyło się w Londynie wspólne zgromadzenie wszystkich rosyjskich grup socyalistycznych, które powzięło następującą rezolucyę protestującą przeciwko akcyi wcielenia wszystkich sprzymierzonych cudzoziemców do armii:

„Ze względu na to, że ostatnie zarządzenia rządu angielskiego dotyczące „dobrowolnego" wstępowania cudzoziemców do armii angielskiej, w związku z programową agitacyą angielskiej żółtej prasy, zmierzają zupełnie otwarcie do tego, aby wywrzeć groźny nacisk na rosyjskich emigrantów mieszkających w Anglii i podjudzić przeciwko nim nieoświecone awantury ludności angielskiej.

Dalej ze względu na to, iż podobno polityka panujących klas w Anglii przygotowuje grunt pod obowiązkową służbę wojskową, która ma być rozciągnięta również na rosyjskich emigrantów, co byłoby równoznacznem z zupełnem zlekceważeniem angielskiego prawa asylu i byłoby okrutnem pogwałceniem praw rosyjskich emigrantów mieszkających w Anglii; my członkowie zgromadzonych tu rosyjskich grup socyalistycznych Londynu protestujemy przeciwko tej reakcyjnej i szowinistycznej akcyi i wzywamy wszystkich towarzyszy, abyjbronili wszelkimi środkami prawa asylu, stawili energiczny opór wszelkim próbom zmuszenia rosyjskich emigrantów do służby wojskowej i w końcu, aby podjęli jak najszerszą agitacyę wśród angielskiego proletaryatu i w demokratycznych kołach społeczeństwa angielskiego w obronie swych praw i interesów".

Komunikat niemiecki.

Berlin, 10 lipca.

Urzędowo donoszą 9 lipca:

Zachodni teren wojenny: Na północ od Somme trwały ataki angielsko-francuskie dalej. — Wszystkie ataki na froncie Ovillers—las Mametz i z obu stron Hardecourt zostały bardzo krwawo odparte. Przeciw laskowi Thrones wykonał nieprzyjaciel nadaremnie sześć razy szturmy. Udało mu się wtargnąć do wsi Hardecourt.

Na południe od Somme wzmogli Francuzi swą działalność artyleryjską do wielkiej gwałtowności. Częściowe ataki spełzły na niczem. Na reszcie frontu toczyły się miejscami żywe walki ogniowe, nieprzyjacielskie przedsięwzięcia gazowe i starcia patroli. W ostatnich starciach na wschód od Armentieres, w lesie Aprement, na zachód od Markirch wzięliśmy kilku jeńców.

Podporucznik Mulzer zestrzelił koło Miraumont angielski wielki bojowy samolot. Jego cesarska mość w uznaniu jego działalności nadał zasłużonemu oficerowi lotniczemu order „pour le merite". Nieprzyjacielski samolot ściągnięto ogniem obronnym na dół na południowy wschód od Arras. Inny samolot, który po walce powietrznej na południowy zachód od Arras spadł z tamtej strony nieprzyjacielskich linij, został ogniem działowym zniszczony.

Wschodni teren wojenny: Grupa wojsk marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Rosyanie ponowili na wczoraj wymienione fronty wielokrotnie swe silne ataki, które znowu wśród największych strat się załamały. W walkach obu ostatnich dni wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 632 żołnierzy.

U grupy wojsk generała Linsingena w wielu miejscach nieprzyjacielskie ataki były bezskuteczne. Koło Mołodeczna przygotowane do transportu wojska rosyjskie zostały wydatnie obrzucone bombami. Dnia 7 b. m. na wschód od Równa nad Stochodem zestrzelono rosyjski samolot w walce powietrznej.

Na bałkańskim terenie wojennym nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Z miasta i z kraju.

Aprowizacya miasta. Wczoraj, jak zwykle, odbyła się w biurze delegata dra Adama Fedorowicza tygodniowa konferencya w sprawie stanu aprowizacyi w naszem mieście. Stwierdzono, że ogólny stan stosunków aprowizacyjnych nie zmienił się od zeszłego tygodnia. Odczuwać się daje brak mąki żytniej do wypieku chleba. Prawdopodobnie od przyszłego tygodnia chleb w Krakowie będzie wypiekany bez domieszki miazgi ziemniaczanej, mianowicie tylko z mąki chlebowej i albo jęczmiennej albo kukurudzianej.

W ostatnich dniach zakontraktowała gmina krakowska dostawę sześciu wagonów kaszy tatarczanej, które wkrótce mają nadejść do miasta.

W sklepach miejskich sprzedają w niewielkich ilościach słoninę i sadło; smalec sprzedawany będzie później. Tłuszczów naogół brakuje w Krakowie.

Gmina krakowska czyni starania, ażeby zmagazynować dostateczną ilość jaj, zakonserwowanych na zimę i dotąd już pewne zapasy w tym celu zakupiła. Zresztą codziennie obecnie gmina sama otrzymuje jedną lub dwie skrzynie jaj, sprzedawanych we wszystkich 14 miejskich sklepach. — Sklepy te codziennie sprzedają 1400—1800 sztuk. Również bardzo żywo krząta się gmina około zapasów węgla na zimę. Podobno z końcem sierpnia b. r. o ile dostawy gminne i prywatne dopiszą, zapotrzebowanie Krakowa odnośnie do węgla będzie pokryte.

Spęd bydła rogatego na targowicy krakowskiej w ostatnim czasie zmniejszył się, natomiast zwiększył się spęd cieląt i nierogacizny. Z dniem dzisiejszym miały być zniżone ceny mięsa drugiej jakości, prawdopodobnie jednak także równocześnie będą zniżone ceny mięsa pierwszej jakości z powodu zniżki cen, wywołanej wyprzedażą bydła przez uchodźców z Galicyi wschodniej. Zniżki te będą ogłoszone równocześnie za kilka dni.

Masarze krakowscy na wiadomość o zamierzonej zniżce cen mięsa wieprzowego i wędlin wnieśli do wydziału aprowizacyjnego przedstawienie z żądaniem... podwyższenia tych cen. Podanie to, jako nieuzasadnione, odrzucono.

Sprawozdanie dyrekcyi teatru ludowego. Za czas od 19 stycznia do pierwszych dni lipca b. r. obejmuje 24 premier i 3 wznowienia. Nawiększe powodzenie zdobyły sztuki wysokiego repertuaru, a mianowicie: „Marya Stuart" (9 wiecz.), „Sen nocy letniej" (10 wiecz.), „Podziemna Rosya" Tetmajera i Konczyńskiego (7 wiecz.), „Intryga i miłość" (6 wiecz.), „Napoleon i Józefina" (5 wiecz.). Również powodzeniem cieszyły się lekka komedya „Dama dworu" (7 wiecz.) i „Gniazdo rodzinne" (5 wiecz.). Dział bajek był reprezentowany przez „Królewnę Pokrzywkę" (6 wiecz.), „Królewnę Lilijkę" wznowienie, „Zaklęty pałac". W tymże czasie dużem powodzeniem cieszyły się występy p. Fr. Frączkowskiego w „Zbójcach" i „Tamtym". Nadto z repertuaru polskiego wystawiono „Męża z grzeczności", „Harde dusze", „Obrona Częstochowy", „Ogniem i mieczem". Dyrekcya urządziła dwa uroczyste wieczory, poświęcone Szekspirowi i Sienkiewiczowi, oba poprzedzone słowem wstępnem, wygłoszonem przez dyr. Konczyńskiego. Z działu operetkowego wystawiła dyrekcya „Barona cygańskiego" z współudziałem Tow. operetkowego (9 wiecz.), „Ptasznika z Tyrolu" (11 wiecz.), „Gejsza" (11 wiecz.), „Nitouche" i „Dookoła miłości" (11 wiecz.).

Konserwatoryum Towarzystwa muzycznego urządza podczas kursu wakacyjnego cykl wykładów o muzyce instrumentalnej w epoce klasycznej. Wykłady wygłosi dr Józef Reiss. Na wykłady, które będą się odbywały dwa razy w tygodniu, mogą się zapisywać i osoby, nie należące do konserwatoryum. Opłata za cały cykl wynosi 10 K. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Towarzystwa muzycznego codziennie między godziną 6 a 7 wieczorem (aleja Krasińskiego 14).

Oddziały dla legionistów przy szpitalach krajowego stowarzyszenia „Czerwonego krzyża". Z pomieszczenia w szpitalach kraj. stow. „Czerwonego krzyża" korzystały od początku wojny liczne zastępy rannych i chorych legionistów. Dla zabezpieczenia pewnej stałej ilości łóżek, potworzono z czasem osobne oddziały szpitalne dla legionistów przy istniejących już szpitalach rezerwowych „Czerwonego krzyża". Pierwszy taki oddział na 100 łóżek powstał przy szpitalu „Czerwonego krzyża" w Nowym Targu. Otwarto go 15 kwietnia b. r. W ten sposób ziścił „Czerwony krzyż" pierwotne pragnienie powiatu i ofiarnej ludności Podhala, z pośród której rekrutuje się tak wielu legionistów. Drugi oddział, również na 100 łóżek powstał przy szpitalu „Czerwonego krzyża" w Rabce.

Trzeci oddział, na 120 łóżek, utworzono przy szpitalu „Czerwonego krzyża" w Radomiu. Czwarty, takichże rozmiarów ma powstać przy szpitalu „Czerwonego krzyża" w Kielcach, wreszcie poświęcony głównie chirurgii na 180 łóżek przy szpitalu „Czerwonego krzyża" w Piotrkowie.

Lasy podlwowskie na wojnie ucierpiały niemało. Przerzedzono je i powycinano dużo drzew w roku ubiegłym, a chociaż na podszycie lasów dopuszczono przez to więcej słońca, które odwilgoci lasy, pozbawiono je jednak ich właściwego piękna. Wyłysiałe polany z próchniejącymi pniami znaczą się plamami chwastów leśnych i na Pohulance i w Lesienicach i w Zubrzy i w Sichowie. Las odczuł z mieszkańcami Lwowa brak opału. Zagorzali miłośnicy lasów podlwowskich płaczą wraz z nimi, ale mają nadzieję, że zarząd lasów miejskich uleczy wnet rany, jakie lasom wojenne czasy zadały.

Giełdy prywatne w Warszawie. Do władz okupacyjnych warszawskich wpłynęło podanie przedsiębiorcy p. B. o udzielenie mu koncesyi na otworzenie w Warszawie szeregu giełd handlowych w różnych punktach miasta. Przedsiębiorca proponuje, aby giełdy owe mieściły się w specyalnie urządzonych lokalach, przy których czynny byłby także bufet. Giełdy owe mają działać cały dzień, a opłata za każdorazowe wejście wynosiłaby 10 groszy.

Wstręt Rosyi do reform. „Riecz" podaje w n-rze 141 z d. 6 czerwca według korespondencyi „Russkoje Słowo", że istotną przyczyną ustąpienia kierownika głównego zarządu prasowego w Rosyi, Sudiejkina, miało być, jak sam oświadczył na bankiecie pożegnalnym, przedstawienie w ministeryum projektu jego, zmierzającego do reform liberalnych w prasie. Projekt został odrzucony, wobec czego Sudiejkin musiał się podać do dymisyi. Stanowisko jego objął prof. Udincow.

Ubytek urodzin w Berlinie. Według urzędowej statystyki, w Berlinie w czasie od 1 maja 1915 do końca kwietnia 1916 r. było 17.891 narodzin, podczas gdy w roku poprzednim w tym okresie było 38.587 urodzeń, to znaczy, że liczba ta zmniejszyła się o 20.696 w przeciągu jednego roku.

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).